



EFEKT 10 LAT MNIEJ

wg dr Iwony Gnach-Olejniczak

Iwona Gnach-Olejniczak
lekarz medycyny estetycznej
Unident Union Medycyna Estetyczna



Dr Iwona Gnach-Olejniczak, która opiekuje się urodą wielu polskich gwiazd i jest jednym z czterech lekarzy w Polsce certyfikowanych przez American Academy of Aesthetic Medicine, sprawia, że pięćdziesięciolatka to nowa czterdziestka, a czterdziestolatka przez dekadę może podawać się za trzydziestolatkę. Zapytałyśmy, jak to robi?

Od czego Pani zaczyna, aby zatrzymać metrykę?

Nie sięgam po igłę i wypełniacze, dopóki nie dam szansy skórze, by pokazała, na co ją stać. A więc na starcie aktywizuję fibroblasty do produkcji kolagenu, który jest podstawą młodości skóry. Właśnie dzięki takiemu podejściu uroda wielu gwiazd zatrzymała się w pewnym wieku.

To nie tylko geny, zdrowa dieta, suplementy, sport?!

Oczywiście, że nie tylko. Regularnie pracuję one nad młodością skóry za pomocą zabiegów urządzeniami hi-tech. Przebojem wśród ultranowoczesnych zabiegów jest w mojej klinice Venus Legacy, urządzenie z którego na świecie korzystają m.in. Salma Hayek czy Sofia Vergara, a w Unident Union – Natalia Siwiec.

Venus Legacy to zabieg na twarz, a nie tylko świetny sposób na cellulit?

No właśnie! Wciąż za mało mówi się w Polsce o tym, że multipolarny RF to genialny zabieg na twarz! Powoduje kurczenie się istniejących włókien kolagenowych i intensywną produkcję nowego kolagenu. Skóra ujędnia się, zmarszczki wygładzają, poprawia się napięcie np. skóry podbródka. A że jeden z trybów pracy urządzenia daje nam też efekt lipolityczny w sposób całkowicie nieinwazyjny i bezbolesny, odchudzamy dolne partie twarzy...

Znikają chomiki?

Zwłaszcza one, a także drugi podbródek. Za pomocą zabiegów Venus Legacy łączonych z karboksyterapią i celowanymi mezoterapiami odzyskuję linię i kąt żuchwy, która lubi wtapiać się w szyję. To prawdziwy hit w mojej klinice. Druga popularna lokalizacja to zagęszczanie skóry w rejonie skroni, ponieważ daje ono efekt tzw. otwarcia oka.

Wypełniacze nie są już potrzebne?

Venus Legacy razem z zabiegami laserowymi świetnie przygotowuje skórę do zabiegów wolumetrycznych. Gdy możliwie jak najlepiej wypracuję gęstą i jędrną skórę, sięgam po modelowanie kwasem hialuronowym. Bowiern starzeje się nie tylko skóra, ale także jej fundament podskórny. Kwas hialuronowy jest po to, by go odbudować. Ale umiejętnie!

Czyli jak?

Chcę odmłodzić rysy twarzy o 10-15 lat, ale bez efektu sztuczności!

Jakie są dobre trendy w modelowaniu rysów twarzy?

Żartobliwie mówię, że twarz starzeje się od czubka głowy. Aby unieść opadające rysy twarzy, odbudowuję utraconą objętość, stosując głębokie depozyty gęstych preparatów typu Juvéderm Voluma daleko poza linią włosów, nawet w rejonie skóry owłosionej. Wypełniam także skronie, rejon między uszami a policzkami oraz kąt żuchwy, ponieważ tam znajdują się zaniedbywane obszary wiotczenia i atrofii. Dopóki nie odrobie tego zadania, nie dotykam bruzd nosowo-wargowych i linii marionetek, bo właśnie wypełnienie owalu działa na przyczynę pojawiania się bruzd.

Czy rodzaj kwasu hialuronowego ma znaczenie?

Oczywiście, że tak, ale najważniejsze są kompetencje lekarza. W mojej klinice nie oszczędzam na materiałach, zawsze sięgam po zaawansowane technologie, które dają dłuższy efekt utrzymania jędrności skóry i wypełnienia rysów nawet do 18 miesięcy. Jeden z najnowszych patentów to ekskluzywna technologia Vycross. Zastosowana w preparatach Juvéderm Voluma i Volift sprawia, że są one niezwykle plastyczne i nie obciążają nadmiernie tkanek. Dla lekarza oznacza to doskonałe narzędzie do precyzyjnego modelowania rysów twarzy.